

GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE * nr 10 (21) * Kostrzyn 27 września 1991 * cena 1000 zł

NOWA PARAFIA

Z Księdzem Proboszczem Zbigniewem Wokotrubem rozmawia Jarosław Szydelko

- Proszę przedstawić się bliżej naszym czytelnikom.
- Mam 34 lata. Pochodzę z rodziny robotniczej z Kowalowa koło Rzepina. Studia filozoficzno-teologiczne ukończyłem w Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie - Paradyżu. Po święceniach kapłańskich pierwszą moją placówką była Parafia pod wezwaniem Św. Michała w Świebodzinie, w której pracowałem półtora roku. Potem zaszła konieczność pomocy jednemu starszemu kapłanowi, który był chory w Krzepowie koło Głogowa i tam pracowałem 10 miesięcy. Następnie z Krzepowa poszedłem do Żagania. W Żaganiu w Parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pracowałem trzy i pół roku. Z Żagania trafiłem do Rokitna, gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, Królowej Rokitniańskiej. W Rokitnie pracowałem trzy lata. I tam, pewnego dnia Ksiądz Biskup Ordynariusz zawołał mnie na rozmowę. W czasie tej rozmowy powiedział wprost, że nosi się

z zamiarem przeniesienia mnie do Kostrzyna, gdzie mam zostać proboszczem nowopowstającej parafii. Zapytał mnie, czy wyrażam zgodę. Oczywiście zgodziłem się z wielką radością. I wtedy też, w czasie tego spotkania spytał się "Pod jakim wezwaniem będziesz budował nowy kościół w Kostrzynie?"

Bez dłuższego zastanowienia się odpowiedziałem biskupowi, że pod wezwaniem Matki Bożej Rokitniańskiej i zauważyłem, że ksiądz biskup bardzo się ucieszył.

- Czy nazwa Parafii jest pomysłem księdza?

- Tak.

- Tak więc przybył ksiądz do Kostrzyna i na pewno boryka się ksiądz z wieloma problemami. Jakże to są problemy?

- Pierwszym takim poważnym problemem jest to, że nie znam ludzi, a więc sprawa poznawania ludzi należących do mojej Parafii, której jestem proboszczem.

- A sprawy materialne?

- Ludzie, widząc potrzebę

cd. na str. 4

PLANY, SZANSE, MARZENIA...

Gazeta Wyborcza z czwartku 12.09.1991 w dziale gospodarczym w krótkiej informacji pisze - "Zarząd miasta Kostrzyna n.Odrą podpisał ze Stanisławem Tomaszem (Polakiem mieszkającym w RFN współwłaścicielem firmy Schroner Haus GmbH) umowę na użytkowanie wieczyste 34,5 ha działki, na której w ciągu pięciu lat ma powstać fabryka produkująca domy jednorodzinne oraz elementy dla budownictwa wielorodzinnego". Powyższa informacja, która ukazała się w gazecie o półmilionowym nakładzie finalizuje sprawę ciągnącą się ponad rok, wokół której urosło już wiele domysłów i legend.

Wiosną i latem ubiegłego roku naszym miastem oraz jego okolicami zainteresował się Stanisław Tomasz. Perypetie z lokalizacją zakładu i związanymi z tym kłopotami natury prawnej miałem już okazję opisać. W ostatecznym rozrachunku 27.08.1991 podpisana została umowa w wyniku, której ziemie leżące na terenach PGR Dąbroszyn będących w gestii miasta zostały sprzedane panu Tomaszowi za sumę 1.728 mln zł. Pierwsza rata wynosi 20% sumy, reszta spłacona będzie w wysokości 3% rocznie. Budowa zakładu ma przebiegać w trzech etapach. Pierwszy etap to stworzenie linii technologicznej do budowy domków jednorodzinnych na miejscu i mon-

owanie elementów z elementami sprowadzonymi z Niemiec. W drugim etapie powstałaby linia technologiczna, która wyeliminowałaby sprowadzenie elementów z Niemiec, a produkowałaby je na miejscu. Trzeci etap to budowa całych elementów dla domków jednorodzinnych i wielorodzinnych. Sumy, które mają być zainwestowane w kostrzyńskie grunty przyprawiają o lekką zawrót głowy. Mowa o 200 mln marek albo i więcej. Jeżeli zakład zostanie wybudowany docelowo zatrudniać będzie 1000 osób. Już dziś do Urzędu Miasta przychodzi fachowcy dopytywać się o ewentualną pracę w tym zakładzie. Zgłasza się również wiele firm specjalistycznych i budowlanych, które chciałyby zostać wykonawcami lub podwykonawcami w powstającym zakładzie domków jednorodzinnych. Nie wyklucza się, że powstanie w sumie tak dużego zakładu pracy wywoła zapotrzebowanie na pracowników o specyficznych kwalifikacjach np. stolarskich. Być może trzeba będzie przygotować kadry pracowników o określonych zawodach. Z tego co słyszałem pan Tomasz jest gotów do takich rozmów z Dyrekcją Zespołu Szkół.

Na dziś Stanisław Tomasz niemiecką dokumentację techniczną tej wytwórni musi przystosować do wymogów pol-

cd. na str. 5

Bandycki napad na stację benzynową

Jest sobotni wczesny wieczór ok. godz. 18.00, na terenie stacji benzynowej oddalonej nieco od ulicy jest pusto. Na zapleczu stacji przebywa akurat jeden pracownik. Słyszy on nadjeżdżający szybko samochód, który zatrzymuje się przed stacją z piskiem opon. W ułamku sekundy zanim zdążył wyjrzeć przez drzwi, zobaczył przed sobą mężczyznę w berecie, z pończochą na twarzy. W tym samym momencie padł pierwszy cios w twarz. Pomimo tego pracownik stacji próbuje zerwać pończochę z twarzy napastnika. Padają ciosy, w wyniku których napadniętemu mężczyźnie zostaje złamana proteza zębowa, wybity ząb rozbita skroń głowy. W tym samym czasie drugi ze sprawców zabiera z biurka kasetkę z pieniędzmi. Obaj napastnicy wskakują do samochodu, w którym przez cały czas włączony był silnik i bardzo szybko odjeżdżają z miejsca zdarzenia. W tym czasie mijają ich na drodze dojazdowej do stacji jeden z klientów, zapamiętując, że był to Polonez koloru czerwonego.

Wydarzenie te to nie fragmenty scenariusza z sensacyjnego filmu. Miały one miejsce w sobotę 31 sierpnia br. na stacji benzynowej przy ul. Drzewickiej w Kostrzynie. Napadnięty pracownik stacji zdołał zapamiętać, że napastnik był w wieku 20-30 lat, był krępej budowy ciała, miał okrągłą twarz i płaski szeroki nos.

Łupem sprawców (najprawdopodobniej było ich dwóch) padł całodzienny utarg ok. 20 mln zł. O wydarzeniu tym piszemy również obok w kronice policyjnej.

Policja zwraca się z apelem do tych z Państwa, którzy są w stanie udzielić jakichś informacji o napadzie, bądź jego sprawcach, aby przekazali je w Komisariacie Policji w Kostrzynie.

J.Sz.



Portrety pamięciowe sprawców napadu.

INFORMACJA URZĘDU MIASTA

Zgodnie z założeniami rządowego Programu Powszechnej Prywatyzacji Przedsiębiorstw Państwowych, ogłoszonego w czerwcu br., wszyscy dorośli (urodzeni przed 31.12.1974 r.) obywatele polscy zamieszkali na stałe w kraju, staną się współwłaścicielami prywatyzowanego ma-

jątku narodowego, dlatego też wszyscy uprawnieni obywatele winni posiadać wpisany do dowodu osobistego numer ewidencyjny. Prosimy mieszkańców Kostrzyna o zgłaszanie się z dowodem osobistym w Urzędzie Miejskim (pokój nr 13) w godzinach urzędowania w celu dokonania wpisu.

UNIA DEMOKRATYCZNA

W dniu 4.09.1991 o godz. 17.00 w Kostrzynie n.O w Miejskim Domu Kultury odbyło się spotkanie z senatorem Żytkowskim szefem Unii Demokratycznej w Gorzowie Wlkp. Po spotkaniu, na którym omawiano rolę i działalność Unii utworzono koło Unii Demokratycznej w Kostrzynie n.O.

Na przewodniczącą wybrano Jerzego Fladera zamieszkałego w Kostrzynie n.O ul.1000 lecia 17, lat 44, wykształcenie i zawód mgr inż. budownictwa lądowego. Do Zarządu wybrano Andrzeja Hudta lat 32 zamieszkałego w Kostrzynie n.O ul.Łódzka 5 m 3 oraz Nieznańskiego Władysława zamieszkałego w Kostrzynie n.O ul.15 lecia 21/9.

Wszystkich tych, którzy są

zainteresowani działalnością Unii Demokratycznej oraz chcą współpracować razem z nią proszeni są o kontakt z wyżej wymienionymi osobami.

◆◆◆

W dniu 28.09.1991 o godz. 17-tej w Miejskim Domu Kultury odbędzie się spotkanie z kandydatami na posłów i senatorów z woj. gorzowskiego. Spotkanie połączone będzie ze sprzedażą książek Jacka Kuronia oraz licytacją koszulek z napisem "jestem za". Nie zabraknie muzyki. Przewidziano dyskotekę. Jest to być może jedyna okazja aby zatańczyć z przyszłym senatorem lub posłem. Wszystkich chętnych a szczególnie pięć piękna zaprasza koło Unii Demokratycznej w Kostrzynie n.O.

W ostatnim okresie powstało w Kostrzynie wiele partii politycznych. Liderów nowych ugrupowań prosimy o nadesłanie krótkich informacji na ten temat.

Redakcja

□□□□

3 października o godz. 20-tej odbędzie się w Klubie Garnizonym przy ul.Sikorskiego w Kostrzynie koncert znakomitego duetu Tomasz Szukalski - Artur Dutkiewicz. Tego samego dnia przed południem będą oni wykładcami Małej Akademii Jazzu przeznaczonej dla słuchaczy ze szkół podstawowych.

SPÓŁDZIELNIA

MIESZKANIOWO-LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA
w Kostrzynie n.O ul.Boh.Stalingradu nr 58
tel.29-17 i 33-09

OGŁASZA KONKURS OFERT NA

STAŁĄ KONSERWACJĘ I REMONTY ZASOBÓW
MIESZKANIOWYCH SPÓŁDZIELNI W ZAKRESIE:

- 1.robót stolarskich, szklarskich, murarskich, malarskich, dekarских i blacharskich,
2. robót hydraulicznych i spawalniczo-ślusarskich
3. wykonywanie stałych prac związanych z utrzymaniem pogotowia. Zakres rzeczowy robót ustalony będzie według potrzeb i możliwości finansowych Spółdzielni.

Wykonywanie prac określonych w pkt. 3 (pogotowie)

- może być przedmiotem odrębnej umowy.
- Spółdzielnia dla wykonania w/w prac może udostępnić za odpłatnością lub do rozliczenia się z wygrywającym ofertę:
- swoją bazę magazynowo-techniczną (zaplecze techniczne) przy ulicy Waszkiewiczza,
- częściowe zabezpieczenia materiałowe według uzgodnień,
- najem samochodu "STAR" i "ŻUK" po atrakcyjnych cenach.

Oferty z podaniem stawki roboczogodziny i szczegółów dotyczących pracy oferenta prosimy składać na piśmie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Kostrzynie n.O przy ul.Boh.Stalingradu nr 58 w terminie do 15.10.1991 r.

Oferty złożone po wskazanym terminie nie będą rozpatrywane. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru ofert bądź ich odrzucenia według własnych kryteriów, bez podania przyczyn wyboru lub odrzucenia ofert.

Oferty zostaną rozpatrzone w terminie do 25 października 1991, a umowa podpisana zostanie 31.10.1991 r. i obowiązywać będzie do 1 listopada 1991 r.

Szczegółowych informacji udzielić będzie Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ulicy Boh.Stalingradu nr 58 tel.29-17, 33-09.

FUNDUSZ SOS

Fundacja SOS przy współudziale wszystkich pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Kostrzynie n.O z zaangażowaniem organizacji stowarzyszeń i grup samopomocowych otwiera BANK USŁUG pod hasłem:

"potrzebujesz pomocy - zgłoś się, możesz pomóc - zgłoś się"

Kontakt telefoniczny w godz. 7.20 - 15.00 od poniedziałku do piątku pod numerem tel.26-49.

Jest wielu potrzebujących, którym możesz pomóc!!!

Jeżeli masz zbędny sprzęt gospodarstwa domowego, meble, sprzęt rehabilitacyjny i ortopedyczny, możesz świadczyć usługi (naprawy bieżące) - zgłoś się, potrzebujemy twojej pomocy!!!

Oczekujemy również na darowizny w postaci wpłat gotówkowych na konto 640057-225 Bank Spółdzielczy Kostrzyn n.O Ośrodek Pomocy Społecznej.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kostrzynie n.O składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za przekazywane dary. Specjalne podziękowanie kierujemy do pani Niny Kowalskiej za zorganizowanie pomocy rodzinie wielodzietnej.

p.p. Dorocie i Krzysztofowi Moczulskim za stałą pomoc dla potrzebujących pomocy, panu Zbigniewowi Wesołowskiemu za ofiarowanie pralki automatu wielodzietnej rodzinie, panu Wiktorowi Kowalewskiemu za bezpłatną naprawę TV, który zostanie przekazany pogorzelncom.

Anansujemy ofertę p.Kamińskiego Wojciecha zam.Drzewice Cmentarna k/Masarnii tel.26-13, który oferuje gratis trociny. Specjalne podziękowanie kierujemy również panu Jerzemu Trepczykowi za grzecznościowe przetłumaczenie tekstu na język niemiecki.

POMÓŻMY SŁUŻBIE ZDROWIA

Wiemy wszyscy o kłopotach finansowych służby zdrowia, a najbardziej, bo na własnej skórze czują to pacjenci i pracownicy ZOZ-u.

Brakuje pieniędzy na nowy sprzęt i leki. Dlatego też pracownicy pionu okulistycznego rozpoczęli w maju br. akcje pt.: "Biała Sobota". Akcje te polegały na badaniu chorych w terenie i połączone były z kwestą na sprzęt okulistyczny. W ten sposób, jak również dzięki ofiarności pacjentów leczonych w Poradni Okulistycznej w Kostrzynie n.O, a szczególnie rodziców dzieci zeujących (bo utworzono specjalne konto bankowe i zainstalowano w Poradni Strabologicznej skrzyn-

kę-skarbonkę)uzbięrała się kwota 14 mln zł. Przeznaczylismy ją na zakup Vizuskopu - aparatu do diagnostyki i leczenia choroby zezowej. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania.

Zainteresowanym podajemy nr konta OZ-u.

**POMORSKI BANK
KREDYTOWY - ODDZIAŁ
DĘBNO**

362010 - 651 - 139 - 32

W przypadku wpłat przeznaczonych na sprzęt okulistyczny prosimy o dodatkową informację pod nr tel.30-11 wewn. 171 lub dopisek "Na sprzęt okulistyczny".

DIDRIK HOVBRENDER J.R.

Przystań
promowa

YSTAD - OSŁO

Dworzec
centralny

Za 380,00 NKR

Bardzo wygodnym minibusem

*Koszt przejazdu w jedną stronę jest 50% tańszy
od biletu kolejowego, a czas podróży krótszy o całe 4 godziny*

BAGAŻ: 1 walizka i багаż ręczny bezpłatnie. Każda dodatkowa sztuka 30 NKR. Bilet dla dzieci do uzgodnienia z kierowcą.

Rezerwacja miejsc:

Szczecin (wieczorem) tel.091-60.10.32
w Norwegii: tel.033-97.721 albo mobil tel.030-88.937

ZAKŁAD BETONIARSKI

WYRÓB MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ANDRZEJ KAZIMIERZ LECHMAN
ul. Drzewicka tel. 25-62

SPRZEDAŻ BETONU

Po cenie konkurencyjnej!

LOGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ENERGETYKI CIEPLNEJ W GORZOWIE WLKP.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Gorzowie jest Przedsiębiorstwem użyteczności publicznej. Świadczącym usługi w zakresie dostawy energii cieplnej na potrzeby centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody na terenie województwa gorzowskiego.

Ciepło dostarczane przez przedsiębiorstwo w 70% pochodzi z własnych źródeł ciepła, w 30% natomiast z zakupu z innych jednostek gospodarki uspołecznionej, w tym głównie elektrociepłowni w Gorzowie. W skład przedsiębiorstwa wchodzi 16 rejonów, które aktualnie eksploatują 14 ciepłowni i 155 kotłowni a ich łączna zdolność produkcyjna wynosi 335.238 MW. W ciągu roku WPEC spala około 157 tys. ton paliwa stałego i tego 107 tys. ton miału, 16 tys. ton koksu i 34 tys. ton węgla kamiennego.

Powierzchnia ogrzewanych budynków wynosi ogółem 2.528,9 tys. m², z tego mieszkalna - 2.097,7 tys.m², użytkowa - 431,2 tys.m². Powierzchnia z dostawą centralnej ciepłej wody wynosi ogółem 1.122,8 tys.m² z tego: na cele mieszkalne - 997,0 tys. m², na cele użytkowe - 125,8 tys.m².

Przedsiębiorstwo obejmuje swoim zasięgiem również miasto Kostrzyn, które wchodzi w skład Rejonu VI (m.Kostrzyn n.O., m.Witnica i m.Krzyszczycy).

Na terenie miasta Kostrzyna n.O. znajduje się 6 kotłowni lokalnych o

3.146 zł. Oznacza to, że średnia cena wojewódzka jest niższa od kostrzyńskiej w zakresie centralnego ogrzewania o 1.695 zł, a z zakresie ciepłej wody o 1.102 zł.

W Kostrzynie ogrzewa się 155.521 tys. m² a ciepłą wodę dostarcza się do 105.245 tys.m².

Z powyższych danych wynika, że gdyby Kostrzyn był samodzielną jednostką to należałoby zwiększyć cenę c.o. i c.w. o kwotę 715 mln 155 tys.zł lub zapewnić dotację z budżetu Miasta.

WPEC Miasto Kostrzyn n.O osiągnął w I półroczu wpływ ze sprzedaży czynnika grzewczego w wysokości 6,9 mld zł, ponosząc koszty ogółem 7,5 mld zł. 60% (4,5 mld zł) wszystkich kosztów WPEC-u kostrzyńskiego to koszty zakupu czynnika grzewczego od KZP. Porównując sprzedaż z kosztami widać, że w I półroczu WPEC poniósł stratę w wysokości 0,6 mld zł.

Jak już wspomniano, w Kostrzynie istnieje dodatnie saldo mocy cieplnej wynoszące 1.130 kW. Z analizy potrzeb cieplnych na lata 1990-95 wynika, że dodatkowo wydano Warunki Techniczne przyłącza dla:

- Os. Grunwald 9.400 kW
- Remiza OSP - 30 kW
- pawilony handlowe

II. STAN CIEPŁOWNICTWA W MIEŚCIE KOSTRZYŃNIE n.O

łącznej mocy 6439,6 kW oraz jedna kotłownia zdalna czynna (KZP), z której WPEC pobiera - zgodnie z warunkami - 16.330 kW. Potrzeby cieplne obiektów podłączonych do miejskiej sieci cieplnej wynoszą 15.200 kW (stan na sierpień br.) a zatem dodatnie saldo mocy cieplnej wynosi 1130 kW.

W Kostrzynie jest dwóch właścicieli ciepła: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

Natomiast w administracji tego ciepła udział biorą: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie, Spółdzielnia Mieszkaniowa przy KZP, Polskie Koleje Państwowe, Wojskowa Administracja Koszar, Państwowe Zakłady Żywnościowe oraz odbiorcy indywidualni.

Koszty zakupu energii cieplnej z KZP wynoszą w przeliczeniu na 1 Gcal - 266 tys.zł.

Na tle innych elektrociepłowni istniejących w naszym województwie jest to cena wysoka i tak:

- Elektrociepłownia Gorzów - 1 Gcal - 149.450 tys.zł
- BPPD Barlinek - 1Gcal - 179.900 tys.zł
- PP Betonów Międzyrzecz - 1Gcal - 180.000 tys.zł

Z punktu widzenia interesów mieszkańców istotne znaczenie ma koszt energii cieplnej i ciepłej wody w przeliczeniu na 1 m² powierzchni ogrzewanej, gdzie się tak daleko, że koszt ten rzuca na wysokość jaką płać odbiorcy za c.o. i c.w.

W Kostrzynie średnia cena jednostkowa za 1 m² powierzchni wynosi:

- centralne ogrzewanie - 6.840 zł
- ciepła woda użytkowa - 4.248 zł. Średnia wojewódzka od m-ca marca wynosi:
- centralne ogrzewanie - 5.145 zł
- ciepła woda użytkowa -

- ul.Krótką - 100 kW
- budynek mieszkalny
- ul.Jagiellońska 326 kW
- razem - 10.126 kW

Pomimo zakończenia montażu VI kotła KZP nie ma możliwości uzyskania dla miasta dodatkowej mocy cieplnej, co spowodowane jest przerwaniem realizacji rozbudowy wymiennikowni w tej fabryce.

Wstrzymanie realizacji w/w inwestycji nastąpiło ze względu na brak źródła finansowania. Przewidywany koszt rozbudowy wymiennikowni: 5.250 mln zł oraz ułożenie rurociągu śr. 350 około 2 mln zł. Umową z dnia 19.12.1989 r. Urząd Wojewódzki zobowiązał się pokryć 56% kosztów rozbudowy wymiennikowni. Do chwili obecnej na podstawie przesłanych faktur, Urząd Wojewódzki w 1990 r. przekazał 797 mln zł. Na rok 1991 zaplanowano nakłady w wysokości 2,1 mln zł z czego zrealizowano i przekazano do refundacji 507,5 mln zł. Kwoty tej KZP nie otrzymały.

Z uwagi na brak środków finansowych w budżecie wojewódzkim Wojewoda pismem GP-GKM-IN/7020/73/91 przekazał decyzję o wycofaniu się z finansowania rozbudowy wymiennikowni, przekazując to zadanie miastu Kostrzyn. W związku z tym należałoby wstrzymać wydawanie WTP, a tym samym wstrzymać realizację budownictwa mieszkaniowego w mieście, chyba że miasto znajdzie środki na dalszą kontynuację rozbudowy wymiennikowni KZP. Zaznaczyć należy, iż chociaż zachodzi konieczność rozpoczęcia prac związanych z wymianą rurociągu od centralnej wymiennikowni do ul.Fabrycznej na długości około 600 mb, aby uzyskać i wykorzystać w pełni 9 Gcal z kotła nr 6.

Ponadto miasto Kostrzyn n.O powinno pokryć koszty wykupu sieci cieplnej i technologii GWC Os.Grunwald w kwocie 3,9 mld zł na koniec czerwca plus odsetki tj. w granicach 5 mld zł.

Istniejący stan techniczny sieci GWC i kotłowni na terenie miasta Kostrzyna n.O nie budzi zastrzeżeń pod względem technicznym. Remonty zostały przeprowadzone w pełnym zakresie.

UCHWAŁA NR XV/91/91

Rady Miejskiej w Kostrzynie n.O z dnia 04 lipca 1991 r. w sprawie przejęcia na własność nieodpłatnie przez Miasto Kostrzyn Hotelu Miejskiego w Kostrzynie n.O.

§ 1

Postanawia się przejąć nieodpłatnie na własność miasta Kostrzyna n.O. działkę oznaczoną nr ewid. 171 w obr.4 miasta, położoną przy ul.Piastowskiej 3, zabudowaną Hotelem Miejskim.

§ 2

Przejęcie powyższej nieruchomości uzasadnia się zagwarantowaniem jej lepszemu wykorzystaniu obiektu i usług hotelarskich.

UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ W KOSTRZYŃNIE n.O

z dnia 11 września 1991 r.

w sprawie sprzedaży na własność w drodze przetargu działek budowlanych będących własnością Miasta Kostrzyna n.O.

§ 1

Sprzedaje się na własność działkę oznaczoną nr ewid. 448/25 o powierzchni 1043 m², położoną w Kostrzynie n.O przy ulicy Drzewickiej, przeznaczoną w planie pod budowę warsztatu rzemieślniczego na rzecz nabywcy ustalonego w drodze przetargu.

§ 2

Sprzedaje się na własność działkę oznaczoną nr ewid 336/28 o powierzchni 555 m², położoną w Kostrzynie n.O przy ulicy Wodnej, przeznaczoną w planie pod budowę domu jednorodzinnego na rzecz nabywcy ustalonego w drodze przetargu.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia i zostanie ogłoszona przez rozplakatowanie wraz z wykazem działek na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta. Ponadto uchwała zostanie opublikowana w czasopiśmie samorządowym Gazeta Kostrzyńska.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sikora

Wykaz działek:

Nr działki 448/25, powierzchnia 1043 m² położona przy ul. Drzewickiej z przeznaczeniem na warsztat rzemieślniczy, uzbrojenie terenu kanaliz., woda, energia, dr. utw., forma sprzedaży na własność w drodze przetargu za cenę ustaloną przez nabywcę działki, termin rozpoczęcia budowy -

ko-gastronomicznych szczególnie w sytuacji otwarcia w najbliższym czasie przejścia granicznego w naszym mieście.

§ 3

Upoważnia się Burmistrza Miasta Kostrzyna n.O do formalnego wystąpienia z wnioskiem do Wojewody Gorzowskiego o przejęcie budynku wraz z działką.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia i zostanie rozplakatowana na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz w czasopiśmie samorządowym "Gazeta Kostrzyńska".

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sikora

dwa lata od daty zawarcia umowy notarialnej, termin zakończenia budowy pięć lat o daty zawarcia umowy notarialnej.

Nr. działki 336/28, powierzchnia 555 m², położona przy ul.Wodnej z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego., Uzbrojenie terenu: kanalizacja, woda, energia, droga utwardzona, forma sprzedaży na własność w drodze przetargu za cenę ustaloną przez nabywcę działki, termin rozpoczęcia budowy - dwa lata od daty zawarcia umowy notarialnej, termin zakończenia budowy - pięć lat od daty zawarcia umowy notarialnej, termin zakończenia budowy - pięć lat od daty zawarcia umowy notarialnej. Powołując się na rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych zasad ustalania wysokości udziału w kosztach budowy urządzeń komunalnych, energetycznych i gazowych (Dz.U. nr 72) informuje się, że w razie dobroznajomości terenu w dodatkowe urządzenia - gazowe lub ciepłownicze oraz ulepszenia drogi (każdorazowo), nabywcy - właściciele działek zgodnie z § 5 tego rozporządzenia będą zobowiązani do uczestnictwa w kosztach budowy urządzeń lub modernizacji - ulepszenia drogi w formie opłat adiacenckich. Wysokość opłaty ponoszonej przez właściciela zgodnie z powołanym rozporządzeniem będzie wynosiła 50% kwoty powstałej z tytułu wzrostu wartości gruntu według cen na dzień, w którym powstał obowiązek poniesienia tej opłaty. Jednocześnie informujemy, że na poczet tej opłaty będą zaliczane wartości świadczeń wniesionych przez właściciela działki w czynnie społecznym lub gotówce na rzecz realizacji określonego urządzenia.

URZĄD WOJEWÓDZKI w Gorzowie Wlkp. Nr G-II-2050-9089/91 Gorzów Wlkp. 1991.08.06

DECYZJA

Na podstawie art. 18.ust.1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. nr 32 poz. 191) w związku z art.5 ust.4 tej ustawy, po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Miasta Kostrzyna - odmawia się przekazania własności nieruchomości położonej w Kostrzynie przy ul.Piastowskiej 3, w obrębie 4, oznaczonej nr ewid. 271, zabudowanej hotelem.

uzasadnienie
Nieruchomość Skarbu Państwa objęta wnioskiem o nieodpłatne przekazanie na rzecz Miasta Kostrzyna pozostaje w zarządzie Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego "Warta-Tourist" w Goźzowie Wlkp.

Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości (Dz.U. nr 79, poz.464) grunty

Skarbu Państwa będące w zarządzie państwowych osób prawnych, stają się z dniem wejścia w życie tej ustawy z mocy prawa przedmiotem użytkowania wieczystego, a budynki znajdujące się na tych gruntach stają się ich własnością.

Stosownie do zasad określonych w ustawie z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jedn.tękst.Dz.U. nr 35 poz.201 z 1987 r.) przedsiębiorstwa zbywają środki trwałe w drodze publicznego przetargu. Do przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu mają zastosowanie przepisy art. 237 Kodeksu Cywilnego.

W tej sytuacji faktycznej i prawnej nie jest zasadne przekazanie przedmiotowej nieruchomości w trybie art.5 ust. 4 ustawy - Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym...

Od decyzji niniejszej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Krajowej Komisji Ułwaszczeniowej, które można złożyć za moim pośrednictwem w ciągu czternastu dni licząc od dnia jej doręczenia.

Z up. Wojewody
Dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

NOWA PARAFIA

c.d. ze str. 1

powstania nowej Parafii i budowania nowego kościoła składają ofiary.

Bardzo dużo ludzi już się włączyło, przychodzą bezinteresownie pomagać. Także pomagają niektóre miejscowe zakłady, oczywiście bezpłatnie.

- Czyli na razie Kostrzyn zaskoczył księdz in plus?
- Tak, oczywiście.
- Jakie są plany księdza na przyszłość?
- Poznać w możliwie najlepszy sposób parafię, tzn. ludzi należących do tej parafii. I po tym bliższym poznaniu, które na pewno będzie miało miejsce w czasie wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kłody, mam zamiar zacząć konkretną pracę duszpasterską. Oczywiście sam nie podolam - to już zauważyłem i wiem, że potrzebna jest mi pomoc, na razie może w postaci księdza rezydenta, bądź też, jeśli Ksiądz Biskup wyrazi zgodę, księdza wikarego. I wtedy rozpoczniemy pracę duszpasterską w pełnym tego słowa znaczeniu, żeby trochę duszpasterską objąć całą Parafię i wszystkie stany: dzieci, młodzież, małżeństwa, rodziny, ludzi chorych, cierpiących i potrzebujących pomocy.

- Kiedy ksiądz zamierza rozpocząć budowę nowego kościoła?

- Od przyszłego roku. Na razie załatwiane są sprawy formalne związane z placem, z różnymi warunkami, które stawia Urząd Miasta i potem, na wiosnę przystąpimy już prawdopodobnie do pracy pomimo, że jeszcze żadnego projektu nie ma. Ale mam nadzieję, że taki projekt uda się jak najszybciej zrobić.

- W dekrecie Biskupa dotyczącego powstania nowej parafii jest mowa o tym, że główny ciężar budowy nowego kościoła spadnie na mieszkańców "Zatorza". Czy nie uważa ksiądz, że budowę nowego kościoła powinny finansować w równym stopniu rodziny katolickie z całego Kostrzyna? Przecież obecny kościół budowało całe miasto.

- To jest oczywiste, że obecny kościół budował cały Kostrzyn. Główny ciężar budowy oczywiście spoczywa na nowo powstałej Parafii. Mam nadzieję i według sprawiedliwości tak powinno być, że i pozostała część Kostrzyna tzn. druga Parafia też nam w znacznej mierze pomoże.

- Czyli na razie możemy tylko apelować

do mieszkańców drugiej części, aby nas wspomogli.

- Tak, ale myślę, że dojdziemy do porozumienia z miejscowym księdzem proboszczem, który już tyle lat jest tutaj proboszczem Kostrzyna.

- Niedawno mówił ksiądz z ambyony o akcji wieszania krzyży w gabinetach szkolnych. A przecież wiemy, że ubiegłoroczne wprowadzenie religii do szkół wzbudziło dosyć gorące dyskusje. Także w tej chwili oświata przeżywa kryzys, nastroje wśród nauczycieli są dosyć kiepskie. Czy nie uważa ksiądz, że taka akcja wychodząca z kościoła nie wzbudzi nowych kontrowersji wśród gron pedagogicznych?

- Uważam, że nie. Dlatego, że szkoła w Polsce jest narodowa, czyli szkoła należy do całego narodu i o tym co się dzieje w szkole powinni wiedzieć wszyscy. Przede wszystkim rodzice, których dzieci uczęszczają do szkoły. Wiemy i tego nie trzeba udowadniać, że gros społeczeństwa polskiego to ludzie należący do kościoła katolickiego. Przyjmując, że 95% ludzi w Polsce jest ochrzczonych w kościele Rzymsko-Katolickim uważam, że temat nie powinien spotkać się z jakimiś większymi kontrowersjami, bo temat jest bardzo zrozumiały i bardzo oczywisty. Ponieważ w szkole uczą się dzieci rodzin katolickich w zdecydowanej większości, a krzyż święty, jako znak naszej wiary, znak zwycięstwa Chrystusa nad słabościami ludzi, nad grzechem, nad złem, powinien znaleźć miejsce w szkole i w każdym miejscu, gdzie uczą się i wychowują młodzi ludzie.

- A w takim wypadku niewierzący, czy ich nie będzie to razić?

- Myślę, że nie. Dlatego, że Krzyż nikomu nie przeszkadza. Bo jeśli nawet ktoś jest niewierzący, czy też deklaruje się jako ateista to z kultury swojej uszanuje ten znak.
- Moim zdaniem obecnie taka akcja wzbudzi znów "gorące" dyskusje. Czy nie lepiej byłoby trochę poczekać?
- Nie stawiam sprawy na ostrzu noża. Sprawa jest bardzo delikatna. Sprawa wymaga przemyśleń, omdlenia i pewnych dyskusji w gronie samych rodziców i w gronie nauczycieli.

- Dziękuję za rozmowę.

Od ukazania się ostatniego numeru "GK" odbyły się dwie zwyczajne sesje Rady Miejskiej oraz kilkanaście posiedzeń Zarządu. Doprawdy nie sposób w jednym artykule omówić wszystkich zagadnień jakimi zajmowali się radni oraz organ wykonawczy. Nie będzie to więc szczegółowa relacja z posiedzeń lecz z konieczności notatka sygnalizująca najważniejsze problemy. 4 lipca br. podczas długiej - bo trwającej dokładnie 12 godzin sesji Rady Miejskiej omawiano funkcjonowanie żłobków i przedszkoli. Dyskusję zdominowała propozycja usta-

samochodu strażackiego oraz telefaxu dla Urzędu Miasta.

W czasie wakacji gorąco zrobiło się wokół biomasy Drewtorfu. Substancja ta wraz z korą miała być usunięta z miejsca składowania przez wspomnianą firmę. Kłopot w tym, że jak mówi stare porzekadło: nic w przyrodzie nie ginie, zmienia tylko swego właściciela. Drewtorf zaczął wywozić więc najpierw korę na wysypisko śmieci w Krzeszczycach, na co miał wszystkie możliwe "podkładki" tj. pozytywne opinie i ekspertyzy. Wszystko jednak wskazuje na to, że gospodarz tego terenu (Witnica) nie chce przyjąć

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ I ZARZĄDU

lenia dodatkowej opłaty w wysokości 50 tys. zł za pobyt dziecka w tych placówkach. W końcu przyjęto ją z zastrzeżeniem, że obowiązywać będzie od września. Komisja Młodzieży Wychowania zaproponowała ponadto:

- przeznaczenie części terenu Przedzszkolu nr 3 pod budowę pawilonów handlowo-usługowych lub gastronomicznych,

- wynajęcie wolne pomieszczenie w tym przedszkolu (jako np. mieszkanie),

- wydzierżawienie gabinetu lekarskiego w Przedzszkolu nr 6 na prowadzenie prywatnej praktyki lekarskiej,

- zakupienie samochodu osobowo-dostawczego,

- przesunięcie godziny otwarcia Przedzszkolu nr 6 z 5.30 na 6.30.

Burmistrz Władysław Mysona przedstawił radnym propozycję opracowania bilansu obecnych możliwości i stanu majątku miasta, który nazwano roboczo "raportem". W skład grupy opracowującej ów raport mieliby wejść radni oraz przedstawiciele Gazety Kostrzyńskiej. Niektórzy radni wyrażali zaniepokojenie z powodu odwiekania prac nad raportem twierdząc, że winien być gotowy dużo wcześniej. Na omawianie sesji z inicjatywą radnych skupionych wokół Komitetu Obywatelskiego "S" powołano również Komisję Rewizyjną w składzie: Janina Bartyzel, Tadeusz Bluma, Adam Rembarz, Marian Romaszko, Edward Sitarz. Znow na sesję wróciła sprawa czynszów za dzierżawione lokale w drodze przetargów. Tym razem postanowiono obniżyć je o 15%, zaś w przypadku sklepów przemysłowych o 29%.

10 lipca burmistrz Mysona poinformował Zarząd o propozycji firmy Brunsbau-Brunen-Regenerung. Jej przedstawiciele byli przekonani, że na terenie miasta znajdują się pokłady żwiru, który mogliby wydobywać. Jednak po dokonaniu próbnych odwiertów okazało się, że były to tylko pobożne życzenia.

Tydzień później poruszano m.in. sprawę Transbudu. Twierdzono zgodnie, że należy jak najszybciej skierować pismo do Urzędu Wojewódzkiego o jego skomunalizowaniu co jest warunkiem niezbędnym do uporządkowania istniejącego tam bałaganu (zajmowane pomieszczenia przez różnych użytkowników nie przynoszą miastu spodziewanych korzyści).

W lipcu przeprowadzono wstępne rozmowy z p.Rzepeckim, który chciał przejąć parking przy Hotelu Miejskim. Obiecał przy tym odprowadzanie 20% dochodów do budżetu miasta.

26 lipca o godz. 10.00 odbył się przetarg na działkę proponowaną panu Tomasowi (fabryka domów). Efektem było podpisanie ze wspomnianym przedsiębiorcą umowy przedwstępnej, aktu notarialnego i poszerzającego aktu notarialnego. Burmistrz Mysona z dumą stwierdził 21 sierpnia, że jest to pierwsza umowa zawarta z przedstawicielem kapitału zachodniego. Na tym samym posiedzeniu Zarządu burmistrz zapoznał zebranych z przebiegiem i rezultatami wizyty delegacji miasta w holenderskiej gminie Woudrichem. Wyimierny efektem była m.in. obietnica burmistrza Woudrichem przywiezienia do Kostrzyna

niewygodnego prezentu. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa.

Należy odnotować również fakt rozmów z przedstawicielami firmy Kesting. Chce ona nabyć 5 ha gruntu m.in. pod budowę garaży planując zatrudnienie 100-150 osób. Burmistrz stwierdził na posiedzeniu 7 sierpnia, że realizacja tych planów będzie możliwa dopiero po przygotowaniu terenów przemysłowych. Pierwsza powakacyjna sesja Rady Miejskiej odbył się 4 września i miała tak bogaty porządek obrad, że radni zdecydowali się przenieść kilka jego punktów na sesję następną.

Większością głosów zaakceptowano regulamin Komisji Rewizyjnej. Następnie wysłuchano przedstawicieli policji przybyłych w związku z przedłużającą się sprawą poparcia kandydatury p.Gierchała na stanowisko komendanta kostrzyńskiego Komisarza. Wystąpienie kandydata oraz rozsądne głosy kilku radnych doprowadziły wreszcie do głosowania. W rezultacie udzielono poparcia kandydatowi na to stanowisko.

Wszystkim wydawało się, że czwarty punkt porządku sesji ("Praca Rady Miejskiej od początku kadencji") potrwą najdłużej, że oto w zażartej dyskusji pojawią się nieprzyjemne momenty wzajemnych oskarżeń. Stało się jednak inaczej. Przewodniczący Józef Sikora odczytał wyczerpującą informację o dotychczasowej pracy naszego miejskiego samorządu. Sprawozdania z działalności poszczególnych komisji przedstawili ich przewodniczący. W dyskusji próbowano ustalić jak realizowany jest program kadencji Rady Miejskiej. Z goryczą mówiono o niskim zainteresowaniu społeczności kostrzyńskiej działalnością Rady, czego dobitnym przykładem są spotkania z wyborcami bez wyborców. Radny Skalba podkreślił rolę "GK" - jako jedynej płaszczyzny porozumienia między radnymi a wyborcami.

W trakcie obrad padł wniosek o poszerzenie składu Zarządu w celu usprawnienia jego działania. Kandydatem na nowego członka Zarządu był radny Waldemar Westfalewski i w tajnym głosowaniu został przez Radę zaakceptowany.

Z dziennikarskiego tylko obowiązku muszę wspomnieć o próbie odwołania radnego Kamińskiego z funkcji członka Zarządu. Była to bowiem niezbyt przyjemna część obrad. W głosowaniu tajnym radni przedłużyli mandat zaufania radnemu Kamińskiemu.

O tragicznej sytuacji w jakiej znalazła się Spółdzielnia Mieszkaniowa poinformował zebranych prezes Zygmunt Kochanowski (szczegóły w zamieszczonym piśmie). Rada Miejska nie przystała na propozycję zaciągnięcia pożyczki w celu ratowania Spółdzielni. Postanowiono domagać się od Urzędu Wojewódzkiego wypłaty zaległych dotacji. Burmistrz skierował również pismo m.in. do Sejmiku Samorządowego z prośbą o finansową pomoc. W grę bowiem wchodzi niebagatelna suma ok. 5 mld złotych tj. prawie 1/3 budżetu z miasta!

Grzegorz Tomczak

Z DEKRETU EREKCJI PARAFII

przy kaplicy p.w. Matki Bożej Rokitniańskiej w Kostrzynie - Zatorze

§ 1

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p.w. N.M.P. Matki Kościoła w Kostrzynie spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej i osób zainteresowanych niniejszym dekretemerygujemy

z dniem 1 września 1991 r. nową parafię w Kostrzynie p.w. MATKI BOŻEJ ROKITNIAŃSKIEJ

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p.w. N.M.P. Matki Kościoła w Kostrzynie. W tym celu odłączamy od niej teren miasta znajdujący się od torów kolejowych na zachód, a obejmujący ulice: Asfaltowa, Banaszka, Chemików, Drzewna, Główna, Jagiellońska, 15 - lecia PL, 22 Lipca, Malinowa, Narutowicza, Nowotki, Osiedle Drzewice, Osiedle Leśne, Sadowa, Sportowa, Świerczewskiego, Tysiąclecia, Wiśniowa, Zawadzkiego, Zielona i tworzymy z nich nową parafię p.w. Matki Bożej Rokitniańskiej w Kostrzynie...

§ 4

Nowa parafia korzysta chwilowo z przystosowanej kaplicy przy ulicy Świerczewskiego.

§ 6

Na nowej parafii ciąży obowiązek wybudowania całego ośrodka parafialnego - kościoła i budynków towarzyszących na cele administracyjno-duszpasterskie oraz mieszkalne dla duchowieństwa, zgodnie z ustaloną lokalizacją, na terenie wyznaczonym i przydzielonym...

§ 10

Macierzysta parafia p.w. N.M.P. Matki Kościoła w Kostrzynie udzieli nowo powstającej parafii w Kostrzynie-Zatorze część swoich paramentów, bielizny kościelnej i sprzętu liturgicznego.

§ 13

Proboszcz nowej parafii p.w. M.B. Rokitniańskiej używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku (pieczęć okrągła) Paroecia Rom.Cath. s.t. B.M.V.Rokitnensis in Kostrzyn lub: Parafia Rzym-Kat. p.w. Matki Bożej Rokitniańskiej w Kostrzynie. Pieczęć podłużna: Parafia Rzym-Kat. p.w. M.B. Rokitniańskiej.

Dan w Gorzowie Wlk. w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej dnia 26 sierpnia 1991 r. R.P.

BISKUP GORZOWSKI
KANCLERZ KURII

skich. Od tego zależy rozpoczęcie i tempo robót ziemnych

Z zachowań i zamierzeń przedstawicieli spółki niemieckiej można dostrzec kierunek i determinację w realizacji swoich przedsięwzięć. Podobne zakłady powstają pod Berlinem. Wykupiono również grunty pod budowę fabryki domków jednorodzinnych koło Warszawy no i oczywiście u nas. Świadczy to o ekspansji niemieckiej firmy na rynki wschodnie. Nasze kostrzyńskie plusy to bliskość granicy i przejścia granicznego, niezłe połączenia komunikacyjne w tym i rzeczne oraz ciągle tania siła robocza. Jak te szanse wykorzystamy przyszłość pokaże. Stanisław Tomas i jego fabryka domów to nie jedyna inwestycja, o której mówi się w naszym mieście. Zainteresowany naszym miastem jest również pewien koncern szwedzki, który już funkcjonuje na naszym terenie w postaci spółki joint-ventures "KARTEX". Partnerzy szwedzcy tej spółki wyrazili poważne zainteresowanie w wybudowaniu w Kostrzynie n.O na obszarze około 15 ha, swoistego koncernu składającego się z czterech zakładów z centrum administracyjnym w środku. Ma to być kwadrat, a każdy róg kwadratu to jednostka gospodarcza. Jedna z nich miałaby być firmą odzieżową, druga to firma elektroniczna, trzecia firmą mechaniczną precyzyjną a czwarty róg to zespół magazynów. Między tymi zakładami funkcjonowałby system transportu wewnętrznego, który to system buduje czy wytwarza firma szwedzka starająca się właśnie o realizację tego projektu w naszym mieście. Nasi czytelnicy sami przyznają, że brzmi to trochę jak bajka, ale takie są fakty.

Wstępne rozmowy już zostały przeprowadzone. Główny kontrahent czyli partner szwedzki ma oparcie w bankach szwedzkich i ma już nawet chętnych do współdziałania w tym przedsięwzięciu. Mówi się tu o firmach niemieckich i amerykańskich. O swoje 5 ha dobija się również firma niemiecka KESTING., która chce produkować nowoczesne garaże. Firma ta funkcjonuje już na rynku polskim. Z poważną ofertą i propozycją wystąpiło pewne małżeństwo mieszkające na stałe w Kanadzie, które zainteresowane jest budową nowoczesnego motelu w naszym mieście. Kanadyjskie małżeństwo zainteresowane jest terenami leżącymi za Garnizonowym Domem Żołnierza. Jak widać ruch w interesie trwa. Mimo marazmu i recesji panującej w naszym kraju szanse dla naszego miasta istnieją. Jak je wykorzystamy to już zupełnie inna sprawa.

Kolejnym kołem zamachowym mającym rozruszać nasze miasto jest kwestia otwarcia przejścia granicznego oraz okolic leżących bezpośrednio w okolicy przejścia czyli tzw. "starego Kostrzyna".

Szanca czy kłopot dla naszego miasta?

Przez wszystkie powojenne lata bliskość granicy była raczej przeszkodą niż ułatwieniem dla naszych mieszkańców. O przejściu granicznym i przyjaźni między narodami mówiło się tylko podczas wielkich rocznicowych uroczystości. Wtedy spędzano na przeciwległej brzegi Odry tabuny młodzieży. Dawano po dwadzieścia marek na piwo i kielbasę a do drugiej ręki chorągiewkę z symbolami FDJ lub ZSMP po to aby na następny dzień w Trybunie Ludu przeczytać jak się bardzo kochamy.

A tak naprawdę to prawdziwą miłość naszych sąsiadów każdy z nas odczuwał na własnej skórze podczas czułych kontaktów z energicznymi celnikami. Przejście graniczne dla ruchu osobowego w naszym mieście to niewątpliwie szansa ale na dzień dzisiejszy również i poważny kłopot.

Kłopot polega na tym, że przejście graniczne leży na terenie "Starego Kostrzyna". Cały ten obszar od zakończenia II wojny światowej był na marginesie zainteresowań ówczesnych decydentów. Dzisiaj jest tam tylko cmentarz żołnierzy radzieckich, stacja pomp ujęcia i

uzdatniania wody oraz jeden dosłownie budynek. Cała reszta to ruiny i chaszczki na planach miasta malowniczo zaznaczone jako tereny zielone. Aby to ożywić trzeba potężnych pieniędzy. Jeżeli już się znajda nasuwają się następane pytania - co tam ma być? Jakie funkcje ma spełniać Stary Kostrzyn? Czy ma być bezpośrednio zapleczem dla mającego powstać przejścia granicznego? Czy to ma być kompleks handlowo-usługowy, a jeżeli tak to jaka forma i jaka architektura, jaka funkcjonalność poszczególnych budynków itp. Są to pytania, które nasuwają się same i na które przedzej czy później muszą odpowiedzieć nasi radni z Burmistrzem na czele. Aktualnie teren starego miasta zlecono architektom, którzy opracowują szczegółowy plan przestrzennego zagospodarowania tamtych terenów.

Stary Kostrzyn to obszar około 180 ha ale tylko około 60 ha nadaje się do zagospodarowania, reszta to tereny zalewowe. Rozważano nawet możliwość utworzenia pewnego kompleksu gospodarczo-handlowego z wyspą leżącą na stronie niemieckiej, gdzie do niedawna przebywały jednostki radzieckie.

Być może byłoby to idealne rozwiązanie i przedsięwzięcie strony polskiej i niemieckiej. Cały ten trójkąt między Odry i Wartą mógłby być motorem, który popychałby wspólnie Kietz i Kostrzyn.

Jak widać z przedstawionych faktów możliwości rozwoju naszego miasta nie są aż takie złe. Ale na dziś rzeczywistość jest jednak bardzo szara. 900 osób bezrobotnych, ciągle niepewna sytuacja w KZP, bardzo ciężka sytuacja w oświacie i służbie zdrowia. To na pewno nie nastroja optymistyczne i nie pozwala patrzeć spokojnie w przyszłość. Jednak pewne szanse powstają, być może niektóre z nich umrą śmiercią naturalną i pozostaną w sferze mrzonek, ale inne akurat się spełnią. W związku z tą sytuacją dostrzegam pewien problem. Może się mylę ale nasi radni oraz władza nie mają jakiejś spójnej wizji rozwoju perspektywicznego naszego miasta. Życie pokazało, że np. plan przestrzenny zagospodarowania miasta mimo, że opracowany i zatwierdzony w 1989 r. w dzisiejszej sytuacji nie spełnia swojej funkcji. Klasycznym przykładem były perypetie z lokalizacją zakładu pana Tomasza. W powodzi szczegółów i drobiazgowości dnia codziennego, w dyskusjach gdzie ułożyć kolejny kiosk, brać czy nie brać podatek od rozwodzicieli mleka, połajankach i skakanii sobie do oczu na sesjach uciekając nam fundamentalne pytania, na które prędzej czy później i tak będziemy musieli odpowiedzieć.

W masie problemów i zagadnień wybieramy i realizujemy te najważniejsze aby nasze dzieci i wnuki nie mówili nam, że znowu coś przegapiliśmy.

Za życzliwe przyjęcie i udzielenie informacji, które były podstawą do napisania tego artykułu chciałem podziękować Burmistrzowi naszego miasta.

Marek Stawarz

"Do zobaczenia we wrześniu", czy do przeczytania we wrześniu?

Czytając ten tytuł po prostu zbaramiałem. Zawsze uważałem, że "Gazeta Kostrzyńska" wkrótce będzie tygodnikiem, a tu wakacje i to 2 miesiące, niczym gazetka szkolna. W/w artykule redakcyjnym jest ni to skarga, ni to prośba, że brak tematów z Kostrzyna od czytelników, pewnych korespondencji, skrag, zapytań itd.

Panowie Redaktorzy w pamiętnych "Dniach Kostrzyna". Cała Redakcja Wasza "GK" jak również "Z.Gorzowska" czy "G.Lubuska" raptiem po jednej godzinie się "splamili" swą obecnością. Jak na brak tematów, to za mało starsi mieszkańcy byli w niedzielę - "Gazety Kostrzyńskiej" nie było. Nawet Nacz.Red. "Ziemii Gorzowskiej" preferowany Zysnarski wyposzył się deszczu lub zlekceważył miasto Kostrzyn n.O. Dalej tematów jest co nie miara tylko Szanowna Redakcja "GK" posiada jeszcze etat cenzora z dużymi nozycami. Ja wiem, że finansują Was Samorząd Miasta. A to wcale nie znaczy, żeby się mógł ukazać żaden artykuł przeciwny lub dyskusyjny. Sam to odczuwam. Nie było artykułu o zmianie ulic Boh.Stalingradu i Waszkiewicza. Ostra reprimenda na temat chodnika przy tejże ulicy Boh.Stalingradu. Chodniki są budowane na Osiedlu Kolejowym obok popularnej "Stodoły". Na Osiedlu M.Konopnickiej itd. i w innych miejscach miasta.

Nasze miasto a w szczególności głównie ulice są pozbawione tzw. pasów poziomych, co zwiększa niebezpieczeństwo dla pieszych i samowolę dla parkujących. Po otwarciu granicy na zachód. Ruch się zwiększył wielokrotnie. Wygląd miasta niestety nie upiększył swego oblicza. Kiedyś były kwiaty teraz chwasty i to nie skoszone. Bezrobocia zastęp sięga 1000 osób. Roboty jest, fundusz jest tylko klub "wzajemnej adoracji" tj. Samorząd Miasta nie umie z tego korzystać.

Ja wiem, że Redakcja to sami radni to znaczy ta cenzura. Która boi się samokrytyki. Wobec czego zachodzi pytanie czy i ten artykuł ujęty światło dzienne? Tematów jest dużo, współpracowników też by się znalazło. Tylko, że nasza prasa nie jest jeszcze wolna. Dla przykładu "Gazeta Lubuska" jest jeszcze bardziej czerwona jak była, "Ziemia Gorzowska" wyszła na bruk, domaga się sensacji pływających. "Gazeta Nowa" chce być Białą z Czerwonymi Redaktorami, "Gazeta Kostrzyńska" to po prostu grzeczne dziecko Rady Miejskiej w Kostrzynie n.O.

Z poważaniem Wasz Obserwator Od redakcji:

Po pierwsze. Dopóki redakcja będzie pracować społecznie, dopóty dębą dwumiesięczne wakacje i będzie tylko dwu-

tygodniowy cykl wydawania "Gazety Kostrzyńskiej".

Po drugie. Zaproszone redakcje "ZG", "GL", "GK" "splamili się" swoją obecnością podczas "Dni Kostrzyna" tylko godzinę, gdyż nikt nie chciał z nami rozmawiać. Redakcja "GK" przeprowadziła dokładnie jedną rozmowę i to z red.Zysnarskim z "Ziemii Gorzowskiej" (wcale nie jest preferowany). W niedzielę zaś nie dyżurowaliśmy, ponieważ organizatorzy "Dni Kostrzyna" zaplanowali tylko jeden dyżur w sobotę. Poza tym każdy Czytelnik może skontaktować się z nami w każdy czwartek o 17-tej w Urzędzie Miasta, pok. nr 1.

Po trzecie.

Redakcja "GK" nie ma żadnej zewnętrznej cenzury. Jedynymi cenzorami jesteśmy my sami.

Po czwarte. Niesprawiedliwy jest zarzut odrzucenia przez nas listu z powodu naszej zależności od Rady Miejskiej. Wystarczy przeczytać regulamin redakcji, aby stwierdzić, że jesteśmy praktycznie niezależni.

Prawdą jest, że jeden artykuł "Waszego Obserwatora" nie ukazał się na naszych łamach. Szkoda jednak, że nie napisał on ile jego listów opublikowaliśmy. Poświęciliśmy przy tym dodatkowy czas na "obróbkę" ortograficzną i stylistyczną nadesłanych materiałów. Świadczy o tym powyższy list, w którym poprawiliśmy jedynie rażące błędy ortograficzne.

Po piąte. "Ostra reprimenda" R.Skalby na temat poprawy stanu chodników, była po prostu informacją o stanie kasy miejskiej. Remontowane chodniki, wymienione przez "Waszego Obserwatora" są w gestii Spółdzielni Mieszkaniowej i PKP.

Po szóste. Nieprawdą jest, iż redakcja składa się z samych radnych. Na pięciu, trzech redaktorów to nie są radni, w tym także redaktor naczelny.

Po siódme. Jeżeli "Wasz Obserwator" nie lubi brukowej, a na dodatek czerwonej prasy to polecamy jej nie czytać, a raczej zająć się systematycznym czytaniem "Gazety Kostrzyńskiej". Czekamy na dalsze listy.

Jeszcze kilka uwag na koniec naszej polemiki. Będziemy zamieszczać listy krytyczne wobec Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, czy też Burmistrza. Muszą być one jednak oparte na rzetelnych informacjach. Zależy nam także na artykułach opisujących różne wydarzenia z życia miasta. Tych zaś, którzy będą pisać, że trzeba remontować chodniki, malować "zebrzy", budować szkoły, szpitale itp. z góry uprzedzamy o możliwości schowania ich listów do szuflady.

Redakcja

Eden

Uparcie szukam ścieżki
naszych powrotów
do źródeł
Chciałabym zamieszkać
w naszym domu
ukrytym
wśród gościnnych tataraków
gdzie byliśmy
jak dwa świetliki
tańczące nocą
Pragnę tam powrócić
lecz zarosłej gęstwina
nie potrafię odnaleźć
drogi
a i ciebie
już tam pewnie nie ma.

Danuta Rusztyn

Poszukujemy sponsorów druku tomików poetyckich dwójga kostrzyńskich poetów Danuty Rusztyn i Andrzeja Sawko. Wiersze złożone zostały w Gorzowskim Towarzystwie Kultury, uzyskały pozytywne recenzje profesjonalnych krytyków literackich (do wglądu) oraz akceptację komisji wydawniczej. Znani artyści plastycy przygotowali opracowanie graficzne, jednak oficynie zabrakło pieniędzy na opłacenie druku. Z potrzebnej kwoty 4 mln zł Urząd Miasta w Kostrzynie wyekspedował 1 mln, za co autorzy za naszym

pośrednictwem serdecznie dziękują.

Chętni do wniesienia wkładu w propagowanie miejscowej kultury, gotowi udzielić pomocy finansowej w powyższej sprawie proszeni są o przekazanie oferowanej sumy na konto Gorzowskiego Towarzystwa Kultury Pomorski Bank Kredytowy konto 3620-07-4008-132

Bliższych informacji zainteresowanym udziela p.Danuta Rusztyn, tel.30-11 wewn. 144 do godz. 15-tej i 22-18.

DZIŚ W GAZECIE - JUTRO NA KASECIE

Ponieważ we wszystkich środkach masowego przekazu nasiliła się ostatnio walka ze zjawiskiem video-piractwa, również i my nie chcąc nawet pośrednio przyczynić się do jego rozwoju będziemy opisywali na tych łamach tylko filmy licencjonowane, pochodzące od legalnych dystrybutorów. Pod omówieniem każdego filmu będziemy zaznaczać kto zajmuje się jego dystrybucją w Polsce.

"Wesprzyj się na mnie" (Lean on Me) reż. John Avildsen. Tym razem twórcą filmu "Rocky" zagląda do amerykańskiej szkoły. Szkołą jest ona tylko z nazwy, bo przypomina raczej zakład karny dla recydywistów. W związku z tym, że sytuacji w szkole nie są w stanie opanować nauczyciele, ani nawet szkolna służba bezpieczeństwa, szkoła zatrudnia nowego dyrektora. Nowy dyrektor to postać bardzo kontrowersyjna. Nie mniej czarny niż jego skóra wydaje się jego charakter. Jego "metody pracy" to zastraszanie i terroryzowanie zarówno uczniów jak i nauczycieli. Jak nietrudno się domyślić finał filmu przynosi jednak sukces metod dyrektora. Sukces ten jednak jak i cały film nie jest przekonujący. Postaci w filmie są schematyczne i ich wewnętrzne przemiany nie mają żadnego psychologicznego uzasadnienia.

Dystrybucja: ITI

"W nocnej ciszy" (Still of the Night) reż. Robert Benton. Bohaterami tego kameralnego filmu są w zasadzie dwie osoby psychiatry grany przez Roy'a Scheidera oraz tajemnicza kobieta we wcieleniu Meryl Streep. To co ich łączy to postać bogatego antykwariusza, który zostaje zamordowany. Antykwariusz był stałym klientem psychiatry. Natomiast owa tajemnicza kobieta była kochanką antykwariusza. Kobieta intryguje psychiatrę, który zaczyna prowadzić śledztwo na własny użytek. Finał filmu jest zaskakujący i trzyma w napięciu. Film na pewno godny polecenia.

Dystrybucja: ITI

"Konfesjonal" (Confessional) reż. Gordon Flemyng. Akcja tego dwuczęściowego filmu sensacyjnego rozgrywa się w dużej mierze w Irlandii, a bohaterowie to byli wojownicy IRA, który wycofał się z walki oraz agent KGB ukrywający się pod sutanną księdza. Agent planuje zamach na Ojca Świętego, który ma przybyć z wizytą. Irlandczyk z IRA szuka natomiast odkupienia swoich win. Udaremnienie zamachu znakomicie by temu służyło. Rozpoczyna się walka o życie Papieża. Film jest naprawdę zrobiony. Jego akcja trzyma w napięciu, a i tematyka filmu jest bardzo aktualna.

Dystrybucja: Video Rondo

J.Sz.

CZAS ZACZĄĆ JAZZ

Po wakacyjnej przerwie budzi się nie tylko nasza gazeta, ale także instytucje kulturalne, które w programie swej działalności zaczynają nam proponować coś więcej niż tylko dyskotekę.

W dniu 7 września br. koncertem jazzowym Solo, Duo, Trio '91 rozpoczął się nowy sezon kulturalny w Klubie Garnizonowym. Trzeba przyznać, że początek bardzo efektywny. Koncert ten to fragment festiwalu odbywającego się co roku pod taką samą nazwą w Krakowie w Klubie "Pod Jaszczurami".

Program koncertu odbiegał nieco od tego zapowiadanego na afiszach. Nie dojechał, niestety, do Kostrzyna Morten Carlsen z Danii mający wystąpić jako solista.

Formuła koncertu została jednak zachowana, gdyż w podwójnej roli jako solista i jeden z muzyków duetu wystąpił znakomity niemiecki pianista jazzowy Klaus Ignatzek. Występując solo zagrał niektóre standardy Georga Gershwina, m.in. słynne "Summer-time". W duecie towarzyszył mu Marek Bałata, jedyny Polak w tym międzynarodowym towarzystwie.

Bałata to wokalista, objawienie Festiwalu wokalistów jazzowych w Zamościu. Duet ten został bardzo ciepło przyjęty przez naszą publiczność. Być może także dlatego, że oprócz wielich umiejętności muzycznych stanowili oni na scenie bardzo sympatyczną parę. Ignatzek wyglądający jako typowy przedstawiciel business class i Bałata poradzają się raczej z lumpen-proletariatem. W wykonaniu ich usłyszeliśmy m.in. dwie kompozycje Charlie Prekera.

Następnie na scenie pojawiło się trio Odeon Jazz i zrobiło się jeszcze sympatyczniej, gdyż w składzie tria była czarnowłosa, uśmiechnięta Hiszpanka grająca na akordeo-

nie guzikowym. Rzadko to spotykany wśród muzyków jazzowych instrument, kojarzący się raczej ze zgoła inną muzyką. A i skład tria dość nietypowy, oprócz wymienionego już akordeonu był jeszcze bas i gitara, na których grali dwaj Francuzi. Nie wiem, czy to właśnie oni, czy też ich akordeon sprawił, że grana przez nich muzyka miała takie... francuskie brzmienie.

Na koniec koncertu do grającego tria dołączyli Bałata i Ignatzek. Wszyscy razem zaimprovizowali jeszcze jeden półgodzinny set. W sumie więc publiczność, która przybyła na koncert otrzymała aż czterogodzinny porcję jazzu. A na dodatek jeszcze, kto miał ochotę pobawić się przy nieco innej muzyce, mógł zostać na dyskotekę i wszystko to za jedyne 25 tys. zł.

Kierownik Klubu p.Ganczarek zapowiada, że tego typu atrakcje będzie serwował znacznie częściej. W planach działalności Klubu w tym roku przewidziane są "czwartki jazzowe", w czasie których odbywałyby się koncerty, recitale, a także projekcje video słynnych koncertów. Oprócz jazzu w klubie będzie też miejsce dla kabaretu, filmu, przedstawień teatralnych, spotkań z ciekawymi ludźmi.

Początek sezonu pozwala wierzyć, że wszystkie plany programowe zostaną zrealizowane pomimo trudności finansowych, które są główną przeszkodą w działalności Klubu.

I w tym miejscu należałoby wspomnieć i podziękować sponsorom, którzy pokryli różnicę pomiędzy wpływami z biletów a kosztami koncertu. Panu Ganczarkowi i wszystkim sympatykom jazzu życząc, aby w przyszłości przybywało chętnych do sponsorowania klubowych imprez.

Jerzy Szablowski

Z przeszłości naszych ulic

ULICA SIKORSKIEGO

Kiedys nosiła nazwę "Sarbinowska" (Zornorderstrasse - od Zorndorf = Sarbinowo) i była zdecydowanie najbardziej handlową ulicą miasta, bowiem już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia rozpoczęto tu wznoszenie wielu okazałych kamienic i lokalizację licznych przedsiębiorstw i sklepów. Na przełomie XIX i XX wieku ulica reprezentowała prawie wszystkie branże handlowe. U zbiegu ulic Sikorskiego i 22 Lipca uruchomiono wielki sklep z odzieżą damską, dalej były sklepy konfekcyjny, dwie drogerie, sklepy oferujące czapki i kapelusze, sklepy z artykułami żelaznymi, wyrobami szklanymi, porcelaną, artykułami gospodarstwa domowego, artykułami skórzanymi, torbami, uprzężą i siódlami. Były tu również dwa duże sklepy mięsne oraz tzw. sklepy kolonialne, sklep z zegarami, pasmanteryjny, bieliźniarski, salon meblowy, sklep tytoniowy (wraz z zakładem wytwórczym), dwa zakłady kamieniarskie, zakład spedycyjny, ogrodniczy, bank, kilka restauracji i piwiarni. Te dwie ostatnie odwiedza szczególnie licznie w dni targowe, ponieważ i plac targowy także przy tej ulicy się mieścił. (Ciekawostka: za abonament - 3 marki miesięcznie - panowie mogli w zakładzie fryzjerskim, korzystać codziennie z golenia i jednorazowo - ze strzyżenia).

Ulica biegła początkowo prosto w kierunku Sarbinowa i dopiero po uruchomieniu kolei i stwierdzeniu, że przekraczanie torów kolejowych stanowi zagrożenie w ruchu drogowym, skierowano ulicę lukiem pod wiadukt kolejowy.

Przez całą długość ulicy biegła linia tramwajowa, łącząca Stary Kostrzyn ze stadionem sportowym, położonym w lesie, po prawej stronie szosy do Dębna.

Skrzyżowanie ulic Sikorskiego i 22 Lipca było najruchliwszym punktem miasta i w potocznej mowie zwano je "gwiazdą" lub "narożnikiem policjantów". Ulica szczyliła się także wydatkami historycznymi: w 1764 roku zatrzymał się, w domu noszącym numer 1, król pruski, przeprowadzający przegląd kostrzyńskiego garnizonu, a w rok później przebywał tu Król Polski, co zostało upamiętnione odpowiednią tablicą umieszczoną nad drzwiami wejściowymi jednego z domów.

Nadszedł rok 1945, dla Kostrzyna rok zagłady. Z reprezentacyjnej ulicy pozostało bardzo niewiele. Po wojnie, przez pewien czas, ulica Sikorskiego była zamknięta barierą, broniącą wstępu na most na Warcie i Stary Kostrzyn. Punktu tego pilnowali żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza, kontrolując dokumenty wszystkich przejeżdżających pojazdów. Pieszych na Stary Kostrzyn raczej nie wpuszczano. Bariera ulokowana była w miejscu pomiędzy dwoma ocalałymi domami w pobliżu mostu, które zajmowali żołnierze WOP (obecnie przedszkole i Klub Garnizonowy). Na zapleczu obecnego Klubu Garnizonowego, w wąskiej przybudówce, była stajnia, w której trzymano konie wierzchowce, używane podczas patrolowania dalszych rejonów przygranicznych. W pobliżu bariery, na tyłach kompletnie zburzonej willi, ocalał jeszcze mały domek z dwuspadowym dachem, a po przeciwną stronę ulicy niewielka szopa z tzw. "muru pruskiego". Dalej, aż do skrzyżowania z ulicą Celną (obecnie 22 Lipca) były już

tylko potworne rumowiska, miejscami nie pozwalające nawet na odróżnienie zarysów poszczególnych posesji. Na skrzyżowaniu jeszcze kilka lat po wojnie, stały zapory przeciwcofłogowe, a dalej za skrzyżowaniem, po wschodniej stronie ulicy, sterczały kilkupiętrowe kikuty murów. Ściany elewacyjne, jako silniejsze trzymały się lepiej i żałośnie świadczyły o dawnej mieszczkańskiej świetności. Z drzwiowych i okiennych otworów parteru

"wylewały się" aż na jezdnię rumowiska opadłych stropów i murów wewnętrznych.

Po zachodniej stronie ulicy, tuż za skrzyżowaniem, było podobnie. Natomiast od miejsca, gdzie obecnie stoi blok mieszkalny nr 1-7 Osiedla Mieszka I aż do stółki kolejowej - ciągnęły się wielkie zwaly gruzów. Obecna ulica Piastowska miała wtedy nieco inną trasę. Odchodziła od ulicy Sikorskiego w miejscu pomiędzy blokiem nr 1-7 Osiedla Mieszka I i "Chałynką", nie tworząc wraz z ulicą Kopernika prostego (jak to jest obecnie) skrzyżowania. Mieszkańcy Kostrzyna chcąc skrócić sobie drogę z ulicy Kopernika w kierunku Hotelu Miejskiego, wydeptali "ścieżkę serpentynę" przez rumowiska zalegające miejsca pomiędzy ulicą Sikorskiego i hotelem. Ścieżka była wąska i wyglądało to dość zabawnie, szczególnie w niedzielę, gdy większa ilość ludzi, wracając z kościoła, przemierzała "gęsię" tą raz opadającą, raz wznoszącą się krętą dróżką.

Plac targowy stosunkowo szybko odzyskał swą dawną funkcję. Targi były skromne i ograniczały się do artykułów spożywczych, oferowanych przez okoliczne wsie. Towaru nie było nigdy w nadmiarze i każda kobieta z koszem oblegała wielu potencjalnych nabywców. Trzeba było bardzo wcześnie rano znaleźć się na rynku, by kupić cokolwiek. Ale wróćmy do tematu.

Co jeszcze ocalało przy ulicy Sikorskiego? - Usytuowana w pobliżu rynku wieża ciśnień i zajezdnia tramwajowa. Wieża miała liczne "rany" zadane wojną, ale jej wnętrze pozostało w takim stanie, że można było wejść po schodach i drabinie na najwyższą kondygnację. W zajezdni (atrakcyjnym miejscu naszych dziecięcych penetracji), która oczywiście też mocno ucierpiała, stały jeszcze w 1947 roku wozy tramwajowe.

Ocalała też stółka kolejowa - mały, parterowy budynek przytulony do torów kolejowych, wciśnięty pomiędzy rozdzielnie dwu ulic. Ta stółka w pierwszych powojennych latach była instytucją, ostoją pionierów. Żywiła kolejarzy, celników i pocztowców, stanowiąc jednocześnie ośrodek kultury. Tu właśnie odbywały się występy artystyczne dzieci szkolnych, czasem zagościł pod jej niskim dachem jakiś przyjezdny zespół estradowy, tu także miały miejsce zabawy taneczne, na które przychodził, kto tylko mógł. Frekwencja zawsze dopisywała. Salka bywała wypełniona po brzegi. Ludzie mieszkający wśród ruin, rozdzieleni gruzami, spotykali się chętnie, każdy łaknął kontaktu z innymi. Umożliwiała to skromne imprezy organizowane w stółce kolejowej, pełniące w tamtych trudnych latach bardzo ważną funkcję w życiu mieszkańców Kostrzyna, co dziś nie bez pewnego sentymentu wspominam.

A.K.

Stopka redakcyjna

Wydawca: RADA MIEJSKA w Kostrzynie n.Odrą

Redakcja:

Jarosław Szedelko - red.naczelną, Grzegorz Tomczak z-ca red.nacz.,

Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Alicja Klapoczek, Marek Stawarz

Współpraca: Daniela Kwiatkowska

Adres redakcji: 66-470 Kostrzyn n.O ul.Kopernika nr 1

Urząd Miejski pokój nr 1

Listy kierować: 66-47- Kostrzyn "Gazeta Kostrzyńska"

Urząd Miasta

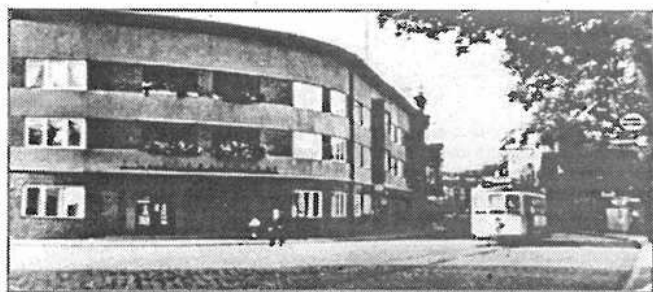
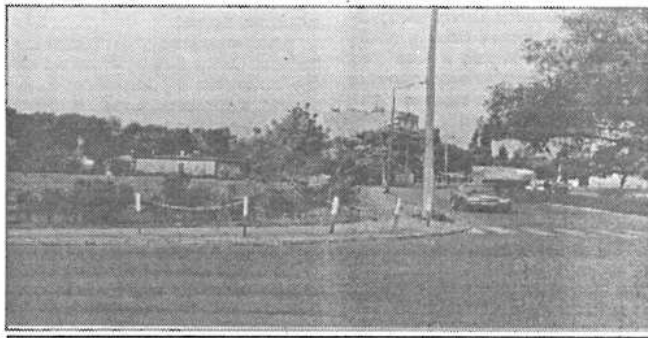
Skład i druk "PERFECT-COMPANY" Gorzów Wlkp., Tel. (095) 32-22-36

KOSTRZYN W FOTOGRAFII

Przedwojenny bank czyli popularna Sparkasse na jednym z najważniejszych skrzyżowań naszego miasta. Nie wiem, czy zdjęcie, które zostało zrobione dziś odpowiada temu samemu miejscu sprzed wojny. Jeżeli się mylą to proszę o uwagi. Uważam, że mogę się mylić, ostatecznie nie jestem rodowitym kostrzynianem.

[ms/]

Fot. Stanisław Buda



Fot. Stanisław Buda

PRZEGLĄD STAREJ PRASY O KOSTRZYNIE

Dziennik Łódzki z 4.08.1965

"Centrala Handlu Zagranicznego METAEXPORT zawarła interesujące porozumienie w sprawie licencji i kooperacji ze znanym producentem urządzeń dla przemysłu papierniczego - brytyjską firmą Walmsleys (Bury) Ltd. Pierwszy kontrakt przewiduje budowę maszyny papierniczej do produkcji białego papieru dla fabryki w Kostrzynie".

GAZETA GORZOWSKA z 6.09.1965

"Bez kasków tylko w miastach. Ostatnio Komenda Miejska MO w Gorzowie otrzymała (...) dokładne wyjaśnienie z Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jak z niego wynika, motocykliści prowadzący pojazdy w obrębie miast Gorzowa nie obowiązują zakładanie kasków ochronnych, nie muszą również zabezpieczać się kaskami motocykliści jadący w obrębie administracyjnych miast: Skwierzyna, Kostrzyn, Witnica".

- z 6.10.1965

"Dziś w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru odbędzie się uroczystość wręczenia zakładowi złotej odznaki honorowego dawcy krwi (...). Wyróżnieni krwiodawcy otrzymają także nagrody indywidualne."

- z 12.10.1965

"Jak nas informuje sekretarz koła PTTK W.Słotoch, liczba uczestników wycieczek zwiedzających w tym roku kostrzyńską Celulozę przekroczyła w ubiegłym tygodniu 2 tysiące osób."

- z 14.10.1965

"Właścicielka telewizora Aladyn, zamieszkała w Kostrzynie stwierdziła, że nowy odbiornik ma nieczysty odbiór i iskry wydobywają się z niego na zewnątrz. Zaniósł więc szybko aparat do naprawy (...). Specjalista od napraw odpowiedział krótko: Obraz jest? Gra? To o co chodzi? - Chodzi o ten dodatkowy fajerwerk..."

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

z 23/24.10.1965

W artykule zatytułowanym "Wręczenie Lubuskich Nagród Kulturalnych" czytamy m.in. "Jak już poinformowaliśmy, w roku bieżącym Prezydium WRN, na wniosek Komisji Lubuskich Nagród Kulturalnych przyznało nagrody (...) Józefowi Jaskulskiemu z Kostrzyna za ofiarną pracę nad rozwojem kultury w środowisku robotniczym".

ŚWIATOWID z 31.10.1965

"Nagrodę PTTK w postaci sprzętu turystycznego wartości 3000 zł przyznano Kołu Zakładowemu PTTK przy Fabryce Celulozy i Papieru w Kostrzynie n.O za opracowanie programu imprezy turystycznej pod nazwą "Łado, Kupalo" i podjęcie inicjatywy budowy campingu i zagospodarowania plaży nad Odrą (Czyżby?)

GAZETA GORZOWSKA z 26.11.1965

"Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie uruchomiła ośrodek "Nowoczesna Gospodyni" (...) Wykłady o zdrowiu i higienie prowadzi dr G.Marón, prawne zagadnienia - porusza mgr B.Włodarczyk, a inż. M.Jarmużka informuje i doradza w sprawach uprawy ogródków, przechowywania owoców i warzyw, pielęgnacji drzew itp."

GAZETA ZIELONOGÓRSKA z 24/26.12.1965

- w cyklu "Taaka ryba" zamieszcza następującą wzmiankę: "Położony w widłach Warty i Odry graniczny Kostrzyn gości od lat dobrze poinformowanych i podobno nigdy nie doznających zawodu turystów z całego kraju, bo właśnie tutaj okazy 10 kg szczupaków czy 15-20 kg sumów stają się w sezonie łupem co najmniej kilkunastu wędzisk".

A.K.

KRONIKA POLICYJNA

- ➔ 23.06.91 r. mieszkaniec Gorzowa przejeżdżając przez Kostrzyn samochodem BMW "złapał gumę", mimo to kontynuował jazdę. Po przejechaniu ok.1,5 km, nie mając koła zapasowego zostawił samochód na poboczu i udał się do Gorzowa po pomoc. Po powrocie stwierdził ze zdumieniem, że jego samochód uległ spaleni. Wartość samochodu szacuje się na ok. 150 mln zł. Przyczyną pożaru była jazda na przebitym kole.
- ➔ 29.06.91 ujawniono włamanie do sklepu koło dworca PKP. Sprawca po wybitciu szyby zabrał z wystawy duże tełki typu dyplomata oraz trzy lalki. Straty szacuje się na 1.340 tys.zł. Sprawca do chwili obecnej nie został ustalony.
- ➔ 29.06.91 ujawniono kradzież z cmentarza żołnierzy radzieckich na Starym Kostrzynie dziesięć płyt mosiężnych upamiętniających nazwiska żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie miasta.
- ➔ 3.07.91 nietrzeźwy mieszkaniec Kostrzyna dokonał czynnej napaści na umundurowanego funkcjonariusza Policji grożąc mu kuchennym nożem. Prokurator wobec sprawcy zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.
- ➔ 10.07.91 mieszkaniec Dębna Lub. przy biernej postawie swoich kolegów dokonał kradzieży kolpaków samochodowych z samochodu należącego do obywatela Niemiec. Wartość kolpaków szacuje się na ok.400 tys.zł. Kolpaki odzyskano.
- ➔ W okresie wakacyjnym stwierdzono kilka kradzieży drutu miedzianego z telegraficznych linii napowietrznych z kierunków Kostrzyn-Witnica, Kostrzyn-Słońsk, Kostrzyn-Górzycza. Przystępstwo to oprócz tego, że przynosi bardzo duże straty materialne, jest również bardzo szkodliwe ze względów społecznych. W związku z tym Policja zwraca się do tych z Państwa, którzy posiadają na ten temat jakieś informacje o kontakt z Policją. Dyskrekcja zapewniona.
- ➔ 16.08.91 w Nocy patrol policyjny zatrzymał na gorącym uczynku sprawcę włamania do sklepu "Lech". Sprawcy zabrali ze sklepu napoje alkoholowe narażając RŚZ i z na stratę 15 mln zł Zatrzymanym okazał się mieszkaniec Grudziądza karany za podobne czyny.Część skradzionego towaru odzyskano.
- ➔ 16.08.91 wracająca do domu pani ujawniła włamanie do swojego garażu. Stwierdzono kradzież opon samochodowych i skór cielęcych na kwotę ok. 1,5 mln. Sprawcy dotychczas nieustaleni.
- ➔ 27.08.91 ujawniono włamanie do garażu przy ul.Fabrycznej. Z garażu skradziono sam. PF 125 p wart. 7 mln zł. Samochodu nie odzyskano. Sprawcy nie ustalono.
- ➔ 30.08.91 w barze "LM" w chwili przyjmowania pieniędzy przez personel od kupującego niepracujący mieszkaniec Kostrzyna zabrał przekazywany banknot 500 tys.zł i zbiegł. Ten sam sprawca 1.09. br. w podobny sposób dokonał kradzieży butelki wódki w Kasynie Wojskowym. Wobec sprawcy prokurator zastosował areszt tymczasowy.
- ➔ 31.08.91 Komisariat Policji został powiadomiony o napaści rabunkowej na prywatną stację benzynową w Kostrzynie. Nie wykryci dotychczas sprawcy posłużyli się skradzionym tego samego dnia w Słubicach samochodem Polonez koloru czerwonego. Łupem sprawców padło 20 mln zł.
- ➔ 31.08.91 ok. godz. 13.00 na trasie Górzycza-Zabice kierowca samochodu osobowego potrącił 11 letnią dziewczynkę, która w wyniku obrażeń zmarła w szpitalu. Sprawca wypadku zbiegł nie udzielając żadnej pomocy. Po ośmiogodzinnych intensywnych czynnościach Policji został zlokalizowany samochód PF 125p a sprawca nie mający innego wyjścia zgłosił się do Komisariatu. Sprawcą był mieszkaniec Kostrzyna.
- ➔ Na początku września trzej panowie z Kolonii Sarbinowskiej po spożyciu piwa w Kostrzynie wrócili do domu rowerami. Jednemu z nich po drodze popsuł się rower. W nocy został on przejechany przez pociąg. Przebieg wypadków od chwili rozstania nie został ustalony.
- ➔ Wyklucza się przestępstwo. 7.09.91 ok. godz. 17-tej mieszkaniec Drzewic skłócony z rodziną oblał budynek mieszkalny i budynki gospodarcze w swoim obejściu płynem łatwopalnym a następnie podpalił. Całe obejście niemal doszczętnie spłonęło. Straty wynoszą ok.400 mln zł. Sprawca przebywa w Szpitalu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych.
- ➔ 10.09.91 małżeństwo niemieckie jechało motocyklem w odwiedziny do Polaka w Szumilowie. W Ługach Górzyczych motocyklista przystąpił do wyprzedzania ciągnika z przyczepami. W chwili wyprzedzania z nieustalonych przyczyn zjechał do przydrożnego rowu. Kierowca zmarł przed przybyciem karetki, żona nie odniosła obrażeń. Motocyklista miał 61 lat.
- ➔ 1.09.91 ujawniono włamanie do sklepu i baru "LM". Z dotychczasowych ustaleń wynika, że sprawca został w lokalu na noc. Wykorzystując nieuważnego personelu zamknął się w szafie. Zabrał on kasę z 200 tys.zł, piwo, papierosa i wyszedł. Sprawca został ustalony, lecz do udowodnienia mu winy należy jeszcze przeprowadzić szereg ekspertyz.

J.Sz.

SPORT ○ SPORT ○ SPORT ○ SPORT ○ SPORT

L.A. "Kolejne starty biegaczy"

Kilku naszych biegaczy startowało na 7,5 km w miejscowości Almkerk 17.08.1991 w ramach wizyty naszych sportowców w zaprzyjaźnionej gminie holenderskiej Woudrichem. W stawce 104 biegaczy najlepszym okazał się kostrzynianin Mariusz Stanisławski. W swojej kategorii wiekowej J.Sak zajął 3 m a L.Stańczak 5 m. Wśród kobiet na 2 pozycji przybiegła M.Jermak, 3 m M.Szewczyk, 5 m A.Nowak. Mariusz Stanisławski nie reprezentuje wprawdzie naszego klubu, ale

jest jednym z nielicznych kostrzynian, którzy odnoszą sukcesy rangi ogólnopolskiej. W rozegranych ostatnio w Stargardzie Szczecińskim MP młodzieżowców zdobył 2 medale - złote na 800 m i srebrny na 3000 m z przeszkodami. Gratulujemy!

8.09. w II ulicznym biegu "Solidarności" Gorzowskiej na dystansie 10 km triumfowała Marzena Jermak wyprzedzając M.Szewczyk (oczywiście w kategorii kobiet) J.Sak zajął 1 m w kat. 40-49 lat, a L.Stańczak był drugi.

PIŁKA NOŻNA

"WAKACYJNE REMANENTY W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE"

Nie mają szczęścia juniorzy holenderscy w rywalizacji z juniorami Celulozy. Kolejny turniej towarzyski rozegrany w Andel z udziałem 4 drużyn kostrzynianie rozstrzygnęli na swoją korzyść strzelając w trzech meczach 6 bramek, nie tracąc ani jednej.

Gorzej powiodło się im w Mistrzostwach Województwa w Dobiegniewie (Krzesztalowy Puchar Warty) gdzie przegrali po 0:1 z Wartą i Stilonem Gorzów zajmując 4 m.

☆☆☆

Dwie drużyny kostrzyńskie odpadły w półfinałach turnieju o Złotą Piłkę, nie nawiązując do tradycji swych poprzedników, którzy kilkakrotnie wygrywali ten turniej.

W lipcu rozegrano mecz Stilon Gorzów - kadra wojewódzka. W zespole kadry grali zawodnicy Celulozy: Tański, Król, Ożyc. Dołęcki oraz b. zawodnik Celulozy W.Pastwa (obecnie Lubuszanie D.). Również w zespole Stilonu wystąpili gracze, którzy kiedyś przewinęli się przez nasz klub: Filas, Dudziec, Krysiński.

Wygrał Stilon: 3:0.

○○○

Z okazji 15-lecia GOZPN oraz działalności Pawła Macierzewskiego, Honorowego Prezesa GOZPN rozegrano turniej oldbojów. Celuloza po zwycięstwie w Stubicach z Komesem 2:0 w rewanżu 3:0, wygrała w Gorzowie ze Stilonem 1:0 (bramka Janowski) przegrał w rewanżu na własnym boisku 0:2 i odpadła z dalszych gier. Podsumowanie turnieju odbyło się w Kostrzynie w przerwie meczu III ligi Celuloza-Flota.

☆☆☆

"TKKF "LABĘDŹ" - REWELACJA W PUCHARZE POLSKI!

Puchary rządzą się własnymi prawami. Amatorska drużyna bierze na razie wszystkie przeszkoły. Po wygranej 3:2 z Odrą Górzycą (Kodzis R. 2, Klimas A.) przyszła wygrana po świetnym meczu z Wartą Międzybórz 3:1 (Kodzis Z. 2, Kodzis R.), IV m III rundzie kostrzynianie pokonali Czarnych Witnica 2:1 (Kodzis R., Kaźmierczak A.) W IV rundzie los zetknął

Łabędzia z III ligową Celulozą. Szlagierowo zapowiadają się derby Kostrzyna. Wynik trudno przewidzieć, bo przecież w Łabędziu grają zawodnicy, którzy też mieli z piłką do czynienia. Ja stawiam na Celulozę, która gra nie tylko o awans, ale i o prestiż.

Gorzej powiodło się innym drużynom kostrzyńskim. Oldboje Celulozy wygrali w I rundzie z Komesem 5:2 (Żygielewicz 2, Ryszkaniec, M.Wiśniewski, Kogut), ale okazali się za słabi na rezerwy Stilonu przegrywając 0:3.

Celuloza II przegrała w I rundzie z Gryfem Sulmierz 1:5!

10 września "Dzień Piłkarza!"

Na stadionie kostrzyńskiej Celulozy rozegrano turniej trampkarzy. Mecze były tak wyrównane, że w kolejności pierwszych trzech zespołów decydowała seria rzutów karnych. W dramatycznej końcówce największe opanowanie wykazali piłkarze Celulozy zajmując 1 m turnieju. W meczach eliminacyjnych kostrzynianie przegrali z SHR Wojciszycy 0:1, pokonali Orły z Drezdenka 1:0 (Żygielewicz) i zremisowali 0:0 z Dębem Dębno. Najlepszym zawodnikiem uznano Bartka Stoleckiego z Celulozy. Po turnieju trampkarzy rozegrano mecz juniorów "Północ-Południe". Zwyciężyli piłkarze Północy (Celuloza, Stoczniowiec) 4:0. Dwie z czterech bramek strzelił kostrzynianin Zdobylak i Cudak.

▲▲▲

ROZGRYWKI LIGOWE

Piłkarze III ligi rozegrali już 7 kolejek rundy jesiennej. Oto uzyskane dotychczas wyniki naszej drużyny: z Pogonią II Szczecin (dom) 5:0 Sobczak 2, Pogoda, Kałużny, 1 samob., z Odrą Chojna (wyjazd) 1:0 (Pogoda), z Darłowia 2:1 (Ożyc, Neumann), z Łuczniczkiem Strzelce (w) 1:0 (Kałużny w 90 min) z Iną Goleniów 1:1 (Sobczak), z Gwardią Koszalin (w) 0:1, z Flotą Świnoujście 0:0.

Po pierwszych 4 meczach z funkcji trenera zrezygnował J.Płaczek (przeszedł do Warty Gorzów) a jego miejsce zajął dotychczasowy asystent Ryszard Ostapiuk, ur.1952 r., mieszkający w Gorzowie, żonaty, dwoje dzieci, były zawodnik Łuczniczki, Stilonu i Celulozy. Rozegrał ok. 200 meczów pucharowych i ligowych, dwukrotnie walczył ze Stilonem o I ligę. W Celulozie zadebiutował w 1982 r. w drugoligowym meczu z Zagłębiem Lubin stając się

wkrótce podstawowym zawodnikiem. Od 1989 r. jako asystent trenera 2,5 roku opiekował się bramkarzem Celulozy aktualnym reprezentantem Polski, K.Sidorczukiem. Nowy trener znany jest z pracowitości - stąd boiskowy pseudonim "Pszczola".

Oprócz zmiany trenera również w składzie Celulozy nastąpiły duże zmiany. R.Kuśnierczak gra w rezerwach, studenci Łącki i Kubiak nie podjęli, mimo kilkakrotnych wezwań, treningów. Podobno nie odpowiada im atmosfera w drużynie. Do drużyny wrócił po przerwie Jarosław Horodycki ur. 1967 r, grający w czasie studiów w SHR Wojciszycy oraz po kontuzji J.Doliński. Zadebiutował w pierwszej drużynie Wojciech Kałużny ur. 1972.

Jest to pierwszy znany mi przypadek awansu zawodnika z rezerwy do pierwszego zespołu Celulozy.

Trenerowi Ostapiukowi nie najlepiej się wiedzie na początku swej samodzielnej pracy, ale drużyna jest bardzo młoda a przeciwnicy wymagający.Brakuje zawodnika do pomocy, który mógłby wesprzeć Orłowskiego oraz napastnika, który trafiliby chociaż w światło bramki. Młodzież musi jeszcze dużo się uczyć, a przede wszystkim dużo pracować. Z tą pracą nie jest najlepiej. Sam słyszałem odzywek jednego z młodszych zawodników przed treningiem: "Gdzie się spieszycie? (to do koleżków z drużyny). "O drugiej mają pociąg" (to o trenerach dojeżdżających z Gorzowa). Kto tak powiedział, mogą kibice rozszyfrować sami patrząc na grę zawodników w czasie meczów. A premie płacone są w tej rundzie tylko do miejsca 6-go wwyż. Oby się wkrótce nie skończyły.

○○○

A klasowa Celuloza II po przegranym ostatnim meczu ubiegłego sezonu ze Smogórzaną 2:3 (Gabrysiak, Czeleń) zajęła 9 m w tabeli. W tym sezonie stawiam na miejsce w pierwszej szóstce, choć dotychczasowe wyniki o tym nie świadczą: ze Zdrowiem Międzyrzecz (w) 2:2, ze Spartą Międzyrzecz (d) 3:1, z Zewem Dąbroszyn (w) 2:4, z Kasztelaną Santok (d) 4:1, z Czarnymi Witnica (w), 1:2 z

Wartexem Słońsk (d) 3:2. Bramki w dotychczasowych meczach zdobyli: Kuśnierczak 5, Klimas, Czeleń po 3,Głowacki, Gąsecki, Kaluźny, Iwaszko po 1.

~~*

Juniorzy klasy M: z Pogonią Szczecin (d) 0:4, z Chemikiem Police (w) 0:4, z Victorią Sianów (d) 2:0 (Kalinowski, Tomkowski), ze Stałą Stoczna (w) 0:0, z Iną Goleniów (d) 4:0 Kopera., Tomkowski, Kalinowski, Cudak), z Gwardią Koszalin (w) 0:2, z Flotą (d) 3:0 Zdobylak, Słowiński, Kalinowski). Juniorzy młodsi: z Wartą G (d) 1:5, z Dębem D (d) 2:0, ze Stilonem I (w) 0:11.

Trampkarze: z Wartą G 1:9, z Dębem 0:5, ze Stilonem 0:8.

TENIS STOŁOWY

"Przed ligą"

I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny rozpoczął starty nasi ping-pongisi po przerwie wakacyjnej. 21.09. w Gorzowie najlepiej spisali się nasze najmłodsze reprezentantki:

Skrzaty: 1. M.Michniewicz, 2. K.Słodowska, 3. M.Marciniak
Młodziczki: 2. E.Marciniak, 3. H.Bihuniak
Kadetki: 2. J.Korzik

4.10. w Wyrzysku odbędzie się turniej inauguracyjny rozgrywki II ligi. Miło poinformować Czytelników, że trener naszych zawodniczek Stanisław Gorzelak został po wygranym konkursie dyrektorem SP nr 2 w Kostrzynie. Do gratulacji chciałbym dołączyć moje obawy, czy da się połączyć rolę dyrektora z rolą trenera, bez ujemnego wpływu na szkolenie zawodniczek. Bo przecież hierarchia ważności wyraźnie wskazuje na funkcję dyrektora.

LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Świata Weteranów

18.07. - 28.07.1991 Turku, Finlandia

Wyjazd ekipy nastąpił 13 sierpnia z Torunia. 50 km od Torunia w Brodnicy popsuł nam się autobus. Po całonocnym oczekiwaniu wyruszyliśmy do Finlandii przez Litwę, Łotwę i Estonię. Treningi odbywałyśmy w czasie postoju. Bieg, kąpiel w jeziorze i dalej w drogę! Każdy uczestnik miał ze sobą torbę z jedzeniem na 17 dni - tyle trwała nasza przygoda. Problemy zaczęły się na granicy rosyjsko-fińskiej. Rosjanie nie chcieli nas wypuścić z dolarami, proponując złożenie ich do depozytu. Ponieważ nie chcieliśmy się zgodzić, musieliśmy czekać. Po 5 godzinach jeden z celników zaproponował nam wyjazd za 2 tys. dolarów łapówki. Nie zgodziliśmy się. Udało się nam powiadomić organizatorów mistrzostw i na ich interwencję po dalszych 6 godz. oczekiwania przekroczyliśmy granicę. Incydent ten został przedstawiony w fińskiej telewizji. Przybyliśmy do Turku 17-go, zaparkowaliśmy obok stadionu i tak koczowaliśmy, jedliśmy i spaliliśmy przez 12 dni. Każdy z nas miał do dyspozycji dwa siedzenia w autobusie. Na siedzeniach rozkładalem dwie deski i tak spałem.

Sobota 18.08. godz.16.00 bieg eliminacyjny na 800 m. Stanąłem na starcie w koszulce reprezentacji Polski, nikomu nieznaną, w doborowym towarzysztwie zawodników, którzy startowali i odnosili sukcesy na stadionach świata. Biegiem ostrożnie, zmęczony po podróży. Na ostatnich 200 m z siódmego miejsca przesuwałem się na trzecie. Cieszę się. Przeciwnicy patrzył z zdziwieniem na nieznanego Polaka. Bolał mnie nogi od tartanu - to całkiem inna specyfika biegania niż po ulicach. Idą na odpowę, ale się wycofują. 40 dolarów to za dużo dla mnie.

Niedziela 19.08.

Staję na starcie o 9.20 po nieprzespanej białej nocy, zmęczony. Uzyskuję wynik 2:07:25. Jestem jedenasty na świecie. Cieszę

się nie z miejsca, ale z wyniku uzyskanego w takich warunkach. W woj. gorzowskim tylko dwóch juniorów jest lepszych ode mnie, a ja mam już 49 lat.

Czekał mnie jeszcze bieg na 1500 m. Trenowałem codziennie o 6.00 i wszystko było dobrze, ale w przeddzień biegu zatrzałem się. W dniu startu byłem bardzo osłabiony. Pierwszy 1100 m biegiem bardzo dobrze, później urwał mi się film, nie widziałem bieźni, konkurentów, publiczności. Skończyłem na 9 m z czasem 4:30,66 s. Byłem zły - mogłem być o 10 s szybszy. Czy mógł start być udany? Mistrz świata na 800 m Brazylijczyk Da Silva uzyskał czas 1:69.6 s, ale on nie mieszkał w autobusie tylko w hotelu, żywił się w restauracji i korzystał z gabinetów odnowy biologicznej. Wydaje mi się, że też mógłbym biegać w granicach 2 min, ale musiałbym mieć ku temu warunki. Byłem jedynym reprezentantem z woj. gorzowskiego. Nie miałem sponsora, z własnej kieszeni wydałem 5 mln zł. Otrzymałem zaproszenie na ME do Norwegii i na MŚ w hali do Wiednia. Tylko za co? W Turku startowało 6 tys. zawodników z 54 krajów. Ludzie biegają, skaczą, walcą o zdrowie, z uśmiechem na ustach. Nie znają tabletek. Dieta i ćwiczenia - to jest recepta na zdrowie.

Jako ciekawostkę podaję wyniki na 100 m
Kobiety:

40 lat Raschler USA	12,73s
45 lat Norja USA	13,42
50 lat Saksu Finlandia	13,18s
Mężczyźni:	
40 lat Antonio Hiszpania	11,33s
45 lat Kozaba Japonia	11,48s
50 lat Repindal Australia	11,72s
60 lat Hugo Peru	13,02s
80 lat Kans Szwajcaria	14,55s
98 lat Joginder Indie	20,82s

ZAPASY

"Ryszard Szkwarek wicemistrzem świata!"

Tak wspaniała wiadomość nadeszła z kanadyjskiej miejscowości Alma, gdzie odbywały się MŚ kadetów (do lat 16) w stylu klasycznym I choć od tego wydarzenia minęły prawie 3 miesiące (turniej rozgrywano 1-8.07) nie wszyscy kostrzynianie wiedzą o ogromnym sukcesie naszego zapaśnika. Jest to największy sukces sekcji zapasów, całego klubu i sportu kostrzyńskiego od początku istnienia naszego miasta. Jak uhonorowano wicemistrza świata w Kostrzynie napiszę w oddzielnej publikacji. Przypuszczam, że wielu osobom będzie wstyd... Myślę, że czytelnicy z zainteresowaniem przeczytają wywiad z Ryszardem Szkwarem, który ukaże się po rozstrzygnięciu tegorocznego plebiscytu na najlepszego sportowca Kostrzyna. Nie wyobrażam sobie, żeby zwycięzcą mógł zostać ktoś inny niż nasz wicemistrz świata.

☆☆☆☆☆

Ryszard Szkwarek potwierdza swoją klasę na krajowych matach. W finałach OSM(MP juniorów do lat 18) rozegranych w Raciborzu 1-4.08. wywalczył on dla naszych barw srebrny medal. Nie najlepiej powiodło się pozostałym naszym zawodnikom, z których dwaj tylko zajęli punktowane miejsca - G.Piotrowski był piąty a K.Abraszowicz szósty.

☆☆☆☆☆

W MP młodzieżowców (13-15.09. Dębica) brązowy medal wywalczył Zbigniew Jaworski. Zawodnik ten mieszka i trenuje w Kostrzynie a reprezentuje barwy... Wisłoki Dębica. Jest to konsekwencją transferu zapaśnika z Kostrzyna do Dębicy sprzed dwóch lat. Jaworskiemu nie spodobały się warunki treningowe nad Wisłoką więc wrócił przed czasem nad Odrę. Trener Dębican zbiera punkty i zaszczycy, zaś trenerowi Żólnie pozostaje satysfakcja z sukcesów swego podopiecznego. Ciekawe czy ten układ satysfakcjonuje wszystkie strony i czy będzie trwał jeszcze długo.

5 m w tychże mistrzostwach zajął K.Grzelczak.

☆☆☆☆☆

We wrześniu minęło 10-lecie pracy trenerskiej Antoniego Żólny w naszym klubie. A Żólna urodził się w 1957 r. w Strzelinie. Karierę zapaśniczą zaczął w 1966 r. w LSZ Strzelin, następnie reprezentował barwy Celulozy, Pafawagu i Śląska Wrocław, W ciągu 12 lat startów odniósł kilka znaczących sukcesów: v-ce mistrz Polski młodzików (72) i mistrz Polski juniorów mł (75), v-ce mistrz Polski juniorów (77), IV m w ME juniorów mł. (75), 2 m w I lidze seniorów (75). Jako trener zaczynał w LSZ Strzelin, od 1981 trener zapaśników Celulozy. W ciągu 13 lat jego podopieczni zdobyli łącznie 10 medali MP i jeden medal MŚ, oraz zwyciężyli ok. 1000 razy w różnego rodzaju zawodach i turniejach. Posiadacz srebrnej odznaki, złotej odznaki LZS. Aktualnie kończy studium trenerskie na trenera II klasy. W imieniu kibiców i wiernych sympatyków zapasów dziękuję i czekam na dalsze trenerskie sukcesy.